Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 151 | Katowice, czwartek 3-go lipca 1930. | Rok 29

Sesja Sejmu Śląskiego odroczona!

Na wtorek, dnia 1 lipca godz. 9 rano wyznaczył marszałek p. Wolny ósme z rzędu posiedzenie il. Sejmu Śląskiego.

Porządek obrad tegoż posiedzenia przewidywał trzecie czytanie 4 projektów ustaw, dotyczących reorganizacji urzędów skarbowych w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Bielsku. Następnie w drugiem czytaniu sejm miał przyjąć sprawozdania komisji budżetowo - skarbowej 1) w sprawie preliminarza budżetowego Sejmu Śląskiego i Urzędu Kontroli Państwowej oraz 2) w sprawie projektu ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Strzebień—Woźniki. W końcu miały być przedłożone sejmowi wnioski 1) klubu Ch. D. i N. P. R. w sprawie opieki nad kalekami oraz 2) klubu niemieckiego w sprawie włości rentowych.

Tymczasem posiedzenie to nie doszło do skutku, gdyż sesja Sejmu została odroczona zarządzeniem pana Prezydenta.

Treść zarządzenia jest następująca:

Zarządzenie Pana Prezydenta
w sprawie odroczenia sesji Sejmu Śląskiego.

Na podstawie art. 21 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15. VII. 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 497), odraczam sesję Sejmu Śląskiego.

(L. S.) Wilno, dnia 29 czerwca 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki m. p.
Prezes Rady Ministrów:
(—) W. Sławek m. p.

Powyższe zarządzenie Pana Prezydenta wysłał Pan Wojewoda na ręce Marszałka Pana Wolnego z następującem pismem:

Katowice, dnia 1 lipca 1930 r.

Do
Pana Marszałka Sejmu Śląskiego
w Katowicach.

Mam zaszczyt w załączeniu przesłać dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający odroczenie Sejmu Śląskiego, z prośbą o wydanie dalszych zarządzeń.

Wojewoda
(—) Dr. Grażyński m. p.

Według ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, naczelnik Państwa zwołuje, odracza i zamyka Sejm Śląski. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie we wrześniu na sesję zwyczajną. Sesja ta nie może być ani odroczoną, ani zamkniętą przed uchwaleniem budżetu.

Naczelnik Państwa może zwołać Sejm Śląski w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, winien zaś to uczynić na żądanie Rady Wojewódzkiej w ciągu dwu tygodni.

Wobec tego należy się spodziewać zwołania sejmu dopiero we wrześniu, o ile Rada Wojewódzka nie zażąda wcześniejszej sesji sejmowej.

* * *

Jak wiadomo pomiędzy wojewodą Grażyńskim, a Sejmem śląskim wybuchł zatarg na tle budżetu na rok bieżący. Mianowicie wojewoda i rząd stał na stanowisku, że budżet, gdy sejmu nie było uchwalony przez radę wojewódzką i zatwierdzony przez prezydenta ministrów w terminei przepisanym przez statut organiczny jest prawomocny, że zatem Sejm śląski, jeśli chce wnieść do niego pewne poprawki, to musi uchwalić osobną ustawę, któraby uwzględniała życzenia Sejmu. Natomiast sama zmiana budżetu jest niedopuszczalna.

Stronnictwa opozycyjne Sejmu nie godziły się na ten punkt widzenia i chciały uważać budżet dopiero za projekt, nad którym Sejm powinien obradować.

Wobec tej różnicy zdań, wojewoda Grażyński zwrócił się do Sejmu z propozycją odroczenia rozpoczętych w komisji budżetowej rozpraw na tydzień, celem przeprowadzenia rokowań z przewodniczącymi klubów, względnie konwentu senjorów i uzgodnienia poglądów. Komisja budżetowa jednomyślnie zgodziła się na tę propozycję. Jednakowoż wbrew tej uchwale, jak już donosiliśmy, przeszła komisja do rozpraw nad poszczególnemi pozycjami budżetu, a pierwszym jej czynem było podwyższenie wydatków na Sejm.

Na posiedzeniu konwentu senjorów, odbytem w poniedziałek wieczór, wojewoda Grażyński przedstawił stanowisko rządu i proponował praktyczne załatwienie sprawy. To wywołało zasadniczy sprzeciw ze strony p. Korfantego. Nie pomogły nawet wywody marszałka Sejmu, Wolnego, który zajmując rzeczowe stanowisko, chciał doprowadzić do porozumienia pomiędzy stanowiskiem rządu, a opozycji. Wywodów marszałka Wolnego nie chciał jednak uznać p. Korfanty za dostatecznie prawniczo uzasadnionych. Wobec tego, że także inne grupy opozycyjne oświadczyły się za p. Korfantym, wojewoda Grażyński opuścił zebranie.

We wtorek rano dr. Kostka doręczył marszałkowi Wolnemu dekret, odraczający sesję Sejmu. Mamy zatem okres bezsejmowy, który prawdopodobnie potrwa do września.

Okazuje się, że zapowiedzi wygłoszone na pierwszem posiedzeniu Sejmu o chęci współpracy z rządem były tylko frazesem, nie podyktowanym bynajmniej dobra wolą. Sejm miał do wyboru dwie drogi: albo drogę rzeczowej współpracy, albo podporządkowanie się zamierzeniom jednostki, dla której nie istnieją żadne inne względy, prócz osobistych. W momencie, gdy komisja budżetowa zgodziła się jednogłośnie na odroczenie obrad do czasu wyrównania różnicy zdań, na konwencie senjorów, zdawało się, że względy rzeczowe wzięły górę. Jednak nadzieje te zawiodły. Dla p. Korfantego załagodzenie zatargu nie było na rękę, wytrącało mu bowiem z ręki argument agitacyjny w walce z wojewodą Grażyńskim. Potrafił tedy wmówić w opozycję, że wbrew uchwale może komisja spokojnie obradować nad budżetem. Opozycja nie zorjentowała się w tem, że przekreślenie uchwały jest conajmniej nielojalnością i dała się użyć p. Korfantemu za narzędzie temwięcej, że na pierwszy impet postawiono wniosek podwyższenia djet polskich. Ten wniosek, jak i dalszy o podwyższenie o 50 procent wydatków na kancelarję sejmową, jest nowym dowodem, jaka wartość mają frazesy opozycji, nawołującej rząd do oszczędnej gospodarki.

Los polskich robotników sezonowych

Hamburg. Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec, dowodzą, w jak ciężkiem położeniu, mimo zawartej konwencji znajdują się robotnicy sezonowi.

Obecnie mamy do zanotowania taki drastyczny przykład w miejscowości Ruthe w pow. Hildesheim. Mianowicie podczas wesela jednego z robotników polskich, kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić pałkami gumowemi osoby, wskazywane przez pijanego inspektora. M. in. pobito tak silnie sekretarza, filji związku polskich robotników rolnych w Hanowerze, Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży on w szpitalu.

Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkań robotników polskich i bili ich żelaznemi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny.

Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom, m. in. prezesowi filji związku polskich robotników rolnych w Hanowerze. Konsulat polski w Hamburgu wszczał energiczne kroki. (PAT)

Hitlerowcy napadli na policję.

Berlin. Z Wrocławia donoszą, że w czasie capstrzyku, urządzonego przez Reichswehrę z okazji ewakuacji Nadrenji, w kilku punktach miasta doszło do burzliwych starć między policją a hitlerowcami. Grupy hitlerowców od wczesnego rana przeciągały ulicami miasta, wśród wrogich okrzyków przeciw policji. Kilku urzędników policyjnych, zatakowanych przez demonstrantów, musiało ratować się ucieczką. (PAT.)

Po kongresie krakowskim.

Zapowiadany szumnie od kilku tygodni kongres w Krakowie miał stać się według projektu jego aranżerów, potężną manifestacją całego narodu przeciwko rządom marszałka Piłsudskiego. Gdyby ilość zadrukowanego papieru, waga zużytej farby, liczba wypowiedzianych mów stanowić miała o zwycięstwie, to niewątpliwie miałaby opozycja wiele widoków obalenia obecnego systemu. Gazety stronnictw opozycyjnych zapełniały bowiem szpalty swoje aż do znudzenia kongresem krakowskim i prześcigały się w reklamowaniu doniosłości tego kongresu dla przyszłości Polski. Tymczasem jednak Polska wyszła już na szczęście z okresu, w którym frazes i nieodpowiedzialna demagogja odgrywały decydującą rolę w państwie. Obecnie hasłem jest pozytywna praca, oparta na chęci służenia nie swemu stronnictwu i sobie, lecz całemu państwu. Dlatego też pracy, jaką dokonuje rząd marsz. Piłsudskiego, nie jest w stanie przerwać chór najgłośniejszych nawet krzykaczy, ani stosy zadrukowanego papieru.

Kompanja, prowadzona przed kongresem krakowskim, ujawniła dwa charakterystyczne momenty. Jednym był skład udziałowców spółki, jaka zawiązała się dla dokonania próby obalenia marszałka, drugim plany, jakie roiła ta spółka na przyszłość.

Tak, jak w każdej spółce handlowej jeden wspólny cel łączy wszystkich udziałowców, mianowicie zarobienia jak największej ilości pieniędzy, tak samo i opozycją łączy wspólny cel — obalenie marszałka Piłsudskiego. Ale osiągnięcie celu jest wszędzie i zawsze uzależnione od sposobów, jakimi dochodzi się do tego celu. Jeśli wspólnicy nie mają jednolitych poglądów na metody działania, i panują między nimi ustawiczne kłótnie, wówczas nietylko cel nie może być osiągnięty, ale nierzadko spółka bankrutuje. Tylko taka spółka ma widoki rozwoju, w której panuje harmonja poglądów.

Spółka polityczna, zawiązana dla obalenia marszałka Piłsudskiego, składa się z żywiołów, których poza wspólnym tym celem nic nie łączy, a w której poza tym celem panuje jaskrawa rozbieżność poglądów. Najbardziej uwidacznia się to we fakcie, że naprzykład do spółki należy obok socjalistów także chrześcijańska demokracja. Sojusz ten nienaturalnością swoją skazuje spółkę z góry na bankructwo. Wszak akcja cała dąży nie do czego innego, jak do przeniesienia walki politycznej z terenu parlamentarnego na masy, co łatwo doprowadzić może do rozgrywki ulicznej. A wiadomo, że wyniki takiej rozgrywki mogą być tylko dwojakie, albo rząd, nie chcąc dopuścić do panowania ulicy, zmuszony będzie do wprowadzenia jawnej i bezwzględnej dyktatury. Albo też ruch mas doprowadzi do wielkiej rewolucji, której zakończeniem nie będzie bynajmniej taka forma ustroju, ja-

ka leży po linji chrześcijańskich zasad, lecz taka, jaką wypisał na swym sztandarze radykalizm społeczny.

Rozważniejsze żywioły Chrześcijańskiej Demokracji, zwłaszcza duchowieństwo, zdają sobie sprawę z następstw sojuszu ze socjalistami, dla których ulica jest najpodatniejszym terenem działania. Dlatego też zachowywały one cały czas pewną rezerwę wobec wspólnej akcji ze socjalistami. Niestety nie umiały one rozwinąć dostatecznej energji, by powstrzymać kierowników stronnictwa od metod postępowania, które mogą mieć zgubne następstwa dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Oficjalnie stronnictwo było więc reprezentowane na kongresie. Ale szerokie masy, idące pod sztandarem stronnictwa odczuły instynktownie, że dla idelogji chrześcijańskiej zbrodnią jest sojusz ze socjalizmem. Dlatego wstrzymały się od udziału w manifestacji, zachowując jednak w sercu rozczarowanie do przywódców. Że stronnictwo na tem nie zyska, lecz straci, to nie ulega wątpliwości.

Przy tej sposobności wyszło na ław to, co już oddawna rzucało się w oczy ludziom, patrzącym trzeźwo na rzeczy, mianowicie neszczerość przywódców stronnictwa. Używają oni hasel katolicyzmu dlatego, by przy poparciu duchowieństwa osiągnąć swe osobiste cele. Zasady chrześcijańskie są u nich tylko na ustach, a nie wypływają z zewnętrznej potrzeby i z przekonania. W pewnych momentach, gdy ich własny interes tego wymaga, przestają liczyć się z nakazami, wynikającymi z idei chrześcijańskiej a nawet ze wskazówkami, wydanemi przez najmiarodajniejsze czynniki kościelne. Takim momentem był właśnie kongres krakowski. Wbrew zasadniczemu stanowisku, potępiającemu jakiekolwiek sojusze katolików ze socjalistami, wbrew oświadczeniu kardynała Hlonda, który na kongresie Eucharystycznym w Poznaniu jasno określił swój przychylny stosunek do rządu, przywódcy chrześcijańskiej demokracji połączyli się ze socjalistami, aby walczyć z rządem.

Czy wobec tego stronnictwo to ma prawo wywieszać na swym sztandarze hasła katolickie? Czy duchowieństwo może popierać takich przywódców, którzy prowadzą stronnictwo po linji, sprzecznej z wolą najwyższych władz kościelnych? Odpowiedź na te pytania może być tylko jedna!

Drugim momentem, jaki ujawnił kongres, to niemożliwość zrealizowania dalszych planów spółki. Głoszono bowiem, że centrolew gotów jest przyjąć po obaleniu marszałka Piłsudskiego odpowiedzialność za dalsze losy Polski. To znaczy, stronnictwa te na wypadek osiągnięcia zasadniczego swego celu, chcą objąć rządy. Czy można sobie wyobrazić rząd, w którym zasiadają ludzie, potępiający walkę klasową, wraz z socjalistami, dla których walka klasowa jest podstawą egzystencji? Ludzie wiary, którzy chcą państwo i społeczeństwo oprzeć na zasadach nauki Chrystusa, czyż mogą iść wspólnie z jawnymi bezbożnikami? Takich różnic, dzielących poszczególne stronnictwa, wchodzące do spółki, jest bardzo wiele. Wspólny rząd ich jest tylko fantazją. Wiedzą o tem przywódcy. Jeśli mimoto mówią o wspólnem objęciu rządów, to kłamią, licząc na naiwność szerokich mas.

Kongres krakowski wykazał, że te masy nie są już tak naiwne. Nie było żywiołowego odruchu społeczeństwa, od którego Polska zadrżałaby w posadach. Byli przywódcy, było kilka tysięcy demonstrantów — zawodowych i przeważnie krakowskich. Ale ogół narodu pozostał obojętny. Bo nikt nie pragnie powrotu do władzy ludzi, którzy ją sprawowali przed majem 1926 r. — z wyjątkiem chyba samych udziałowców spółki.

Przegląd polityczny

Zapowiedź demonstracji niemieckich.

Organizacje nacjonalistyczne urządzają w Olsztynie 6-go lipca br. w rocznicę plebiscytu na Warmji i na Mazurach wielkie demonstracje w Olsztynie. Między innemi odbędzie się w tym czasie w Olsztynie zjazd krajowy organizacyj nacjonalistycznej „Hełm stalowy". Odezwa, wzywająca do udziału w zjeździe i manifestacjach podkreśliła, że celem tych manifestacyj jest „pokazać Polsce, że ludność wschodnio-Pruska gotowa jest bronić ojczyzny niemieckiej, a jeśli zajdzie tego potrzeba, to będzie jej broniła nietylko głosem".

Koniec konferencji małej koalicji.

Konferencja Małej Ententy została zakończona.

Trzej ministrowie przyjęli przed odjazdem przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielili odpowiedzi na zadawane pytania.

Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym małych państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej, wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorje krajów są jednakowo zagrożone, jedne bezpośrednio, drugie pośrednio.

Benesz reasumując wyniki konferencji, podkreślił fakt podpisania statutów Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie świadczenie, nabyte i wypróbowane w okresie 8-miu lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawy przewodnictwa ustalania programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z 3-ch krajów, wchodzących w skład Małej Ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich. Na koniec Benesz podkreślił, że od 10-ciu lat swego istnienia Mała Ententa prowadziła świadomą pracę konstrukcyjną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

Na zbrojenie są pieniądze.

Z powodu opuszczenia Nadrenji ogłosił Poincare w dzienniku „Ekscelsior" artykuł, w którym nawiązuje ewakuację Nadrenji do deficytu budżetowego Rzeszy niemieckiej i do nadmiernej rozbudowy wydatków ministerstwa Reichswehry. Jest rzeczą zastanawiającą, pisze Poincare, że minister Reichswehry zawsze otrzymuje zatwierdzenie przez parlament niemiecki dla wydatków na zbrojenia, niezależnie od ich wysokości. Tymczasem, jeżeli chodzi o podwyższenie podatków, większość w parlamencie niemieckim zawodzi i ministrowie finansów jeden po drugim podawają się do dymisji. Poincare analizuje budżet wydatków wojskowych Rzeszy, który nazywa arcydziełem niejasności i gmatwaniny.

Premjer węgierski zadowolony z podróży do Anglji.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy hr. Bethlen oświadczył, że jednym z celów jego pobytu w Londynie było wyrażenie Anglji wdzięczności za pomoc, która okazała Węgrom w czasie rokowań w Hadze i Paryżu. Premjer pragnął też poinformować kompetentne czynniki angielskie o pewnych zagadnieniach węgierskich, i poznać poglądy rządu angielskiego w tym względzie. Chodzi tu niewątpliwie o sprawę wprowadzenia monarchji. Hr. Bethlen stwierdził, że powitano go w Anglji z największą serdecznością.

Zaciągnięcie pożyczki nie było celem podróży premjera, gdyż gdyby tak było, musiałby mu towarzyszyć minister finansów. Premjer wszedł w kontakt z angielskiemi kołami finansowemi, nie oznacza to jednak nic konkretnego w sprawie zaciągnięcia pożyczki.

Naogół hr. Bethlen, jak twierdzi, odniósł wrażenie, że w Anglji jest dużo zrozumienia dla węgierskiego punktu widzenia.

Zbrojenie morskie Anglji.

Pierwszy lord admiralicji angielskiej Aleksander poinformował Izbę Gmin o szczegółach programu budowy floty wojennej w roku 1930. Zgodnie z jego oświadczeniem w rb. wybudowane będą: 3 krążowniki z uzbrojeniem artyleryjskiem 6-cio calowem, flotyla torpedowców, składająca się z jednego leadera i 8-miu torpedowców linjowych, 3 łodzie podwodne, 4 szalupy, jeden zakładacz min oraz jeden holownik i statek ćwiczebny z celownikiem.

Na pokrycie kosztów budowy tej floty rząd przedstawi Izbie budżet dodatkowy. Statki, których budowę zmierzono, zastąpić mają tę samą ilość tych samych klas statków, podlegających wycofaniu z użycia z powodu wyjścia wieku służby. Program przedstawiony przez lorda admiralicji nie spowoduje żadnych zmian w stosunku udziału sił morskich angielskich z innemi mocarstwami. Lord Aleksander dodał, że całkowity koszt rozłożony będzie na trzy lata i że wysokość jego wynosi 9 miljonów funtów szterlingów.

O „Ścianę Płaczu" w Jerozolimie.

Komisja Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania dr. Eliasha w sprawie „Ściany Płaczu." Według memorjału, ludność żydowska uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby rozproszyć obawy ludności muzułmańskiej, że żydzi chcą zawładnąć Ścianą Płaczu. Żydzi nie żądają dyskusji na temat przynależności prawnej Ściany, pragną tylko mieć możność odprawiania tam modłów.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

19) —o— (Ciąg dalszy).

Wszakże i młodzieniec nieraz w czasie tańca uściśnie dłoń kobiety, lub ożywiony kieliszkiem wina powie damie komplement. Wypadaż jej brać na serjo takie uściśnienia? Przyznajcie jednak, czytelniczki, że czasami i z tego wysnuwacie pełno marzeń!

Raz, gdy Marcin przyszedł do pani Mazurowicz, zastał ją wraz z dziećmi zajętą żywą rozmową.

— Dobrze, że przyszedłeś! — zawołała wdowa, witając go serdecznie — bo jako prawnika obiorę cię na sędziego. Moja Zenobcia wielkie jeszcze dziecko i nie dziwię się, że marzenia biegają jej po głowie, ale latka zaczynają się zbliżać i potrzeba mieć zastanowienie. Wyobraź sobie, panie Marcinie, ona utrzymuje, że...

— Moja mateczko! niechaj mateczka nic nie mówi! — zawołała Zenobcia.

— Można, można powiedzieć przed Marcinem, bo on tak jak gdyby należał do naszej rodziny — rzekł Edward.

— I owszem, powiem, moja panno, bo widzę, że zanadto wybujało ci w główce — dodała pani Mazurowicz. — Otóż ona wyznała mi, że gdyby tylko podobał się jej młody człowiek, oddałaby mu rękę i serce, nie zważając na dalsze następstwa. Przyznaj pan, że to zdanie jest dziecinne?

— W tym wypadku zbyt młodym jestem na sędziego — odpowiedział Skiba — i być może, że popierałbym prawa serca.

— Przekupiony pan jesteś! — zawołała wdowa. — Przecież podobać się może nie jeden człowiek przystojny i umiejący znaleźć się dobrze w towarzystwie, ale potrzeba uważać, czy to jest człowiek z głową, z taktem w postępowaniu, z rozsądkiem, czy potrafi dotrzymać tego żonie co przyobieca kochance, czy jego stosunki, majątek, urodzenie, są odpowiednie naszemu? Poetyzować to bardzo łatwo w siedmnastym roku życia, ale niechajże jej przyszły niema zachowania pomiędzy ludźmi, z kimże żyć będzie? niechajże będzie biednym, a weźmie żonę przyzwyczajoną w domu do wygód i dostatku, ale niemającą znacznego majątku, cóż jej powie w braku, kocham cię?... nie!... skłamałby, bo on jej nie kocha, jeżeli ożenił się z nią, wiedząc, że niema na utrzymanie odpowiednie, bo on jest egoista, jeżeli dla swego szczęścia chce poświęcić cudze... Nakoniec i ród coś znaczy,, bo człowiek prawy nie powinien zapominać nigdy o rodzicach, braciach, siostrach, a ci, chociażby najzacniejsi, jeżeli nie mają odpowiedniego wykształcenia, różnią się w zdaniach, nie mogą przystać do przekonania żony i przypaść jej do serca, pomimowoli potrafią zadrasnąć jej drażliwość rodową i wzniosą mur przedzielający ich wzajemnie. Prawda, panie Marcinie?

— Prawda! — odpowiedział Skiba i pomyślał — ani ród, ani majątek, ani stosunki nie przemawiają za mną, ale nikt nigdy wiedzieć nie będzie że kochałem pannę Mazurowicz.

— Pójdźmy teraz na herbatę! — zawołała pani Mazurowicz.

Przeszli do innego pokoju. Wieczór ten zbiegł im niewesoło, bo Marcin ciągle wpadał w zamyślenie i był tak roztargnionym jak nigdy. Nic dziwnego! żegnał najdroższe swoje marzenia.

Po wyjściu od pani Mazurowicz, Skiba postanawiał sobie bywać jak można najrzadziej w jej domu, ale z drugiej strony, nie umiejąc wymówić się Edwardowi, ani wyjaśnić tego stronienia od przyjaciela, przychodził znowu dosyć często, aż nareszcie oswoił się z myślą:

— To nie dla mnie kwiatek wychuchany!...

I pozostał na pozór tylko najlepszym przyjacielem domu.

Gdy jednak pani Mazurowicz mawiała do niego:

— Ożeń się pan, będziesz weselszy.

On uśmiechał się smutnie, wzdychał i zwracał rozmowę na inny przedmiot.

Edward upatrzył już sobie dzierżawę, zrobił kontrakt o nią, dał zaliczenie, ale dopiero za sześć miesięcy miał objąć gospodarkę.

Tymczasem Oskar z 30.000 w kieszeni przybył do Warszawy.

Przypadkiem najpierwszą spotkał Emmę. Teraz nie wyglądał już na dziecko. Wąs czarny dodawał mu powagi, konie i powóz podobały się artystce, chętnie więc odnowiła dawną znajomość i poprosiła go do siebie.

Poznał w jej domu kilku mężczyzn, niby z lepszego towarzystwa którzy go wciągnęli do siebie, ograli w karty i to grubo.

Gdy pozostało mu już tylko 10.000 zp., ocknął się raz jeszcze, spotkał się jakoś szczęśliwie z Edwardem i Marcinem, oddał wizytę pani Mazurowicz, a domyślając się, że Zenobcia przy wdziękach, przymiotach i wykształceniu otrzyma ładny posag, postanowił zaatakować całą siłą do jej serca i nie odstąpić, aż rękę jej otrzyma, nie wracać do domu, aż z żoną.

Matki obdarzone są szczególniejszem przeczuciem. Pani Mazurowicz, chociaż nie mogła jawnych wad dopatrzyć w Oskarze, bo ten maskował się przewybornie, ale z niebacznie wymówionego czasem przez niego słowa, instynktem jakimś odgadywała, że u niego w sercu zimno i ciemno.

Marcinek grzecznym był dla niego, ale dosyć obojętnym, bo zdawało mu się, że Ostoja zostanie mężem Zenobji, że Zenobcia nie jest obojętna dla niego, a on jej nie wart.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
3
lipca

Św. Leona II., pap., wyznawcy, † 684 r.
Św. Anatola, bisk., † 282 r.
Św. Heliodora, bisk., † około 400 r.
— —
SŁOW.: **MIŁOSŁAW.**

Jutro piątek, 4 lipca: Św. Prokopa, pustelnika, † 1053.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.40.	o godz. 19.56
Księżyca	„ 12.24.	„ „ 23.42

Pierwsza kwadra o godz. 4.47,6.
Długość dnia 16.16.

Zmiany powietrza: cieplej, krótkotrwały deszcz, zmiennie. — Jutro: burza i wicher.

Biuro porady prawnej „Katolika“

będzie czynne **w miesiącu lipcu b. r.** w dni następujące:

w Katowicach w redakcji „Katolika“ przy ul. św. Stanisława 4 (pierwsze piętro) **w poniedziałki** 14 i 28 lipca **oraz w czwartek** 3, 10, 17, 24 i 31 lipca tylko przed południem;

w Mikołowie w „Oberży Krakowskiej“ p. Jana Kiela, ulica Krakowska 23 (przy targowisku) **tylko w poniedziałki 7 i 21 lipca** przed południem;

w Pszczynie u restauratora p. Michała Zawiszy (ulica Gotsmana) **we wtorki** (dni targowe) 8, 15, 22 i 29 lipca tylko przed południem;

w Radzionkowie w domostwie kolportera p. Jakóba Cichowskiego (przy targowisku) **w środy**, 9, 16, 23 i 30 lipca tylko przed południem;

w Rybniku w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej **w soboty** 5, 12, 19 i 26 lipca tylko przed południem.

Biuro porady prawnej jest czynne tylko w dni wyżej podane. W inne dni nie udziela się porad. Czytelnicy mogą przechodzić do porady tam, gdzie im najwygodniej.

Porad udziela się bezpłatnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedzi listowe trzeba nadesłać znaczek pocztowy za 25 groszy.

Czytelnicy! Korzystajcie w razie potrzeby z porad i pomocy naszego biura porady prawnej, a nie chodźcie do pisarzy pokątnych, którym trzeba płacić za pisanie wniosków, zażaleń i t. p.

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika.“

— **Sprawy podatkowe.** Po załatwieniu będących obecnie w toku zagadnień rolniczych, rząd ma zamiar zająć się bardzo intensywnie sprawami podatkowemi. Nie chodzi w danym wypadku o indywidualne wypadki obciążenia podatkowego, ale o całokształt tego zagadnienia. Na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów rozważana będzie m. in. sprawa okólników i poleceń skarbowych, nie zawsze zgodnych z orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Pozatem wejdzie na porządek obrad sprawa komisyj szacunkowych, zaległości podatkowych, wymiarów i egzekucyj. Dla opinjowania poszczególnych spraw powoływane będą komisje międzyministerjalne. W rezultacie narad ma ukazać się cały szereg wskazówek i zarządzeń, które niewątpliwie przyniosą ulgę sferom handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym.

— **Kurs bibljotekarski.** Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej wspólnie z sekcją społeczno-oświatową Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych organizuje dwutygodniowy kurs bibljotekarski dla nauczycielstwa i osób, pracujących w instytucjach społecznych, w terminie od 14 do 26 lipca 1930 roku. Zapisy na kurs przyjmują: Biuro Zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7 i Biuro Stowarzyszenia chrz.-nar. nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie, ulica Senatorska 19.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** 1. we Czwartek 3 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Siemianowic, i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andzeja 9 o godzinie 10; 2. w piątek 4 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Janowa, Nowego Bytomia, Rybnika, Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża, ulica Andrzeja 9 o godzinie 10-tej; 3. w piątek 4 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Jastrzębiu Zdrój dzieci z Lublińca, Nowych Hajduk, Nowej Wsi, Czerwionki, Roździenia, Lipin, Mysłowic Nowego Bytomia, Wełnowca, Bielszowic, Tarnowskich Gór, Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienie. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża ul. Andrzeja 9 o godz. 8,30 przed połudnem.

* **Pomocnicza kasa skarbowa.** Wydział skarbowy Urzędu wojewódzkiego w Katowicach donosi: Z dniem 1 sierpnia roku bieżącego zostanie otwarta przy II Urzędzie skarbowym w Katowicach, ulica Młyńska 22 pomocnicza Kasa skarbowa. Do kasy należą płatnicy zamieszkali na obszarze okręgu II Urzędu skarbowego w Katowicach, mianowicie w dzielnicach II — III i IV miasta Katowic. Do dzielnic tych należą następujące miejscowości Bogucice, Załęże, Dąb, Brynów oraz gminy wiejskie: Nowa Wieś, Bielszowice, Kochłowice, Kończyce, Kłodnica, Bykowina, Halemba, Makoszowy i Pawłów. Przypadające należności mogą być wypłacane przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto kasy skarbowej nr. 300503 lub gotówką w lokalu Kasy pomocniczej.

* **Rynek pracy na Śląsku.** Urząd wojewódzki w Katowicach donosi, że w czasie od 18 do 24 czerwca br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 80 osób i wynosiła 33.992 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.675, hutnictwo 1.101, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2.907, włókienniczy 783, budowlany 2.740, papierniczy 67, chemiczny 27, drzewny 440, ceramiczny 106. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 908, niewykwalifikowanych 16.815, rolnych 24, umysłowych 1.391. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18.409 bezroobtnych, w tem z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 1.744 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pod adresem wydziału powiatowego). Szosa powiatowa Katowice — Dąb — Król. Huta znajduje się obecnie w zupełnej przebudowie i za kilka już tygodni prace będą wykończone. Obecnie pracują nad wybrukowaniem odcinka Królewska Huta do kamieniołomów na wzgórzu przed Bederowcem. Prace zostały posunięte aż pod dwór chorzowski. Jeżeli się zważy, że prace rozpoczęto dopiero przed 5 tygodniami, to powiedzieć można, że w tym stosunkowo krótkim czasie zrobiono wiele. Jedno tylko zasługuje na naganę i publiczne napiętnowanie. Mianowicie zauważyć można, w niedziele w godzinach przedpołudniowych, że przy pracach brukarskich zatrudnia się tak robotników jak i robotnice. Należy przypuszczać, iż prace te nie są tak pilne, by musiały być wykonywane w dni świąteczne i to jeszcze w czasie wielkich nabożeństw. Na te prace jest dosyć czasu w dni robocze. Jeśli zaś chodzi o przyspieszenie robót, to jest przecież u nas na Śląsku tysiące bezrobotnych, a zatem można przyjąć do pracy każdego czasu każdą ilość robotników i robotnic, a nie kazać pracować w święta. Przytem uniknie się zgorszenia, jakie powstaje wśród szerokich mas naszego społeczeństwa z powodu prowadzenia robót publicznych w dni świąteczne. Spodziewamy się, że powyższe słowa skłonią wydział powiatowy w Katowicach, aby wpłynął na przedsiębiorcę, wykonywującego roboty brukarskie, aby zaniechał w przyszłości wszelkich zbędnych prac w niedziele i dni świąteczne. **Zgorszeni.**

— (Zaginięcie mężczyzny). Florentyna Jaguszewska, zamieszkała w Katowicach przy ulicy ks. Piotra Skargi uwiadomiła wydział śledczy, iż mąż jej Brunon Jaguszewski wyszedł z domu w dniu 26 czerwca około godz. 10-tej przed południem i dotychczas nie wrócił. Stwierdzono, że Jaguszewski udał się do biura syndykatu Polskich hut żelaznych przy ulicy Lompy w Katowicach, gdzie ostatnio był zatrudniony. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Wypadki samochodowe). Na ulicy zamkowej w Katowicach nastąpiło zderzenie między autobusem a samochodem półciężarowym. Oba wozy zostały znacznie uszkodzone. — Drugi wypadek samochody wydarzył się na ulicy Wojciechowskiego w Załężu pod Katowicami, gdzie auto osobowe przejechało St. Osowskiego, z Wielkich Hajduk, który doznał złamania nogi. Samochodem kierował Adam Całka z W. Hajduk. Policja stwierdziła, że kierownik samochodu winy nie ponosi.

— (Kradzież 5 tys. złotych). Jerzy Godula, lat 24, Anna Soberek, lat 26 i 33-letni Wilhelm Godula z Katowic zostali aresztowani przez policję w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przywłaszczenia sobie 5 tysięcy złotych na szkodę kupca Juljusza Kriegera z Katowic.

Dąb w Katowickiem. (Z posiedzenia Z. O. K. Z.). Na ostatniem zebraniu Z. O. K. Z. w Dębie pod Katowicami członkowie i goście związku uchwalili protest przeciwko prześladowaniu Polaków w Litwie kowieńskiej. Na zebraniu było obecnych przeszło 200 członków i przyjaciół Z. O. K. Z.

Siemianowice w Katow. (Sprzykrzyło się mu życie). Sergjusz Śliwka z Siemianowic targnął się na swe życie. Odstawiono go do lecznicy brackiej. Lekarz stwierdził, że Śliwka zażył esencji octowej.

— (Z huty Laury). W ubiegłą sobotę otrzymało kilku urzędników zatrudnionych w hucie Laury oraz Królewskiej wypowiedzenie pracy. W obrębie dyrekcji górniczej w Siemianowicach objęła redukcja: na kopalni „Richtera“ 7 urzędników, na „Ficinusie“ również 7, na kopalni Laury 12 urzędników, a z głównej dyrekcji 4 pracowników umysłowych. Większa część dotkniętych redukcją nie osięgła 50 lat. W centralnym zarządzie zwolniono 31 urzędników, przeważnie z Siemianowic. W hucie Laury zwolnionych zostanie z pracy 12 urzędników, równocześnie wypowiedziano pracę 150 robotnikom.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Nowa poradnia przeciwgruźlicza). Z dniem 1-go lipca roku bieżącego otwarta zostanie przychodnia przeciwgruźlicza w Nowej Wsi, przy ulicy 3-go Maja. Przychodnia będzie czynna codziennie od godziny 8-mej do 10-tej przed południem. Badania lekarskie odbędą się raz w tygodniu.

Halemba w Katowickiem. (Z życia organizowanej młodzieży). W niedziele 29 czerwca odbył się zjazd delegatów związku młodzieży okręgu kochłowickiego w Halembie. Otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo kościelne. Po zagajeniu zjazdu członek związku Staniewicz z Król. Huty, wygłosił wykład o sposobie pracy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej a p. Walecki referował sprawy związkowe, mówił także o zjeździe delegatów, który był połączony z wystawą robót ręcznych w Król. Hucie. Po zakończeniu obrad odbyła się akademja z okazji imienin W. ks. dziekana Leksa oraz w celu spopularyzowania idei S. M. P. Na ten temat mówił członek związku młodzieży Dropała z Orzegowa. W końcu odbył się koncert w ogrodzie oberży Noconia, wykonany przez orkiestrę stowarzyszenia z Orzegowa.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Karty cyrkulacyjne). W dniu 3—7 i 10 lipca składają wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 osoby z pierwszemi literami nazwisk L—Ł.

— (Targ kramny i targ na zwierzęta domowe). We czwartek, dnia 3 lipca odbędzie się w Król. Hucie targ kramny oraz targ na konie i bydło.

— (Odnowienie szkół). Wiadomo, że rok rocznie w czasie wielkich wakacyj miasto Król. Huta odnawia swe budynki szkolne. W tym roku powierzono roboty około odnowienia szkół następującym firmom: prace malarskie powierzono firmom Schindlera, Dekorama, Weihraucha i Fuchsa. Roboty dekarskie firmom Wende'go i Gutmana.

— (Licytacja w lombardzie). Przypominamy, że w dniu 5 i 7 lipca odbędzie się w miejskim lombardzie w Król. Hucie publiczna sprzedaż zastawów, złożonych w lombardzie w czasie od 2 do 30 listopada 1929 roku do Nr. 466 oraz w czasie od 1 do 28 lutego 1930 roku od Nr. 170a do 219a. W dniu 7 lipca lombard będzie zamknięty dla publiczności.

— (Ofiara kąpieli). W stawie pozamiejskim w Król. Hucie utopił się pewien 13-letni chłopiec. Nazwiska dotychczas nie ustalono.

— (Dziecko pod kołami samochodu). Czteroletnia córeczka robotnika K. zamieszkałego w Król. Hucie została przejechana przez auto ciężarowe. W stanie beznadziejnym odstawiono ją do lecznicy. Chociaż szofer zapewnie winy nie ponosi — sądząc z dotychczasowego śledztwa — usiłował on zbiec, lecz został przytrzymany przez przechodniów.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Rozalja Goponiowa z ulicy Szkolnej 3 usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

Kamień w Świętochłowick. (Zamknięcie czytelni). Czytelnia Towarzystwa Czytelni Ludowych w Kamieniu będzie nieczynna w czasie od 1 lipca do 1 września.

Z Pszczyńskiego.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. (Okropny wypadek kolejarza). Robotnik kolejowy Maksymiljan Kiełkowski z Pielgrzymowic został pochwycony przez pociąg towarowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Przewieziono go do lecznicy w Cieszynie. Wypadek wydarzył się na to-

rze kolejowym między Zebrzydowicami a Piotrowicami. Kiełkowski zaczął pracować na kolei przed 2 dniami.

Goczałkowice w Pszczyńsk. (Wisła bez wody). Wskutek długotrwałych upałów i posuchy znikła woda z koryta Wisły. Pod Goczałkowicami można przejść przez Wisłę suchą stopą.

Z Rybnickiego,

Rybnik. (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 26-go lipca br. wyjeżdża pielgrzymka z Rybnika do Częstochowy. Zgłoszenia przyjmuje do 16 go lipca br. Księgarnia Polska M. Basisty w Rybniku. Odjazd z Rybnika nastąpi dnia wymienionego o godzinie 13-tej (1-szej) w południe. Zbiórka pół godziny wcześniej przy kościele parafjalnym w Rybniku. Ze względu na przeprowadzenie dobrej organizacji zgłoszenia jak najwcześniejsze są pożądane. **Komitet.**

— (Prymicje). W niedzielę, dnia 29 czerwca, odprawił nowowyświęcony ks. Fr. Przybyła w kościele św. Antoniego w Rybniku pierwszą Mszę św. Stowarzyszenia kościelne zgromadziły się o godz. 9,30 rano na probostwie. Po ukazaniu się ks. Primicjanta p. Basista wypowiedziała wiersz powitalny, poczem w towarzystwie duchowieństwa i przy dźwiękach orkiestry ks. Prymicjanta odprowadzono do kościoła. Pełne pięknych i wzniosłych myśli kazanie wygłosił ks. proboszcz Włodarz z Pawłowa koło Raciborza. Rodzina ks. Primicjanta zamieszkuje na Śląsku niemieckim w Pawłowie, gdzie proboszczem jest ks. Włodarz. Przy Mszy św. asystowało dwóch diakonów i Wiel. ks. proboszcz Reginek z Rybnika. Uroczystą mszę ks. Zangla odśpiewał chór „Seraf". Po Mszy św. i po odprawieniu nieszporów ks. Przybyła udzielał błogosławieństwa. Następnie na sali Hotelu Polskiego odbyło się uroczyste zebranie przy współudziale ks. proboszcza Śliwki z Chwalowic, ks. proboszcza Reginka, p. starosty Wyglendy i stowarzyszeń. Ks. Primicjanta, duchowieństwo, p. Starostę i zebranych powitał imieniem Ligi Katolickiej p. M. Basista. Chór „Seraf" odśpiewał pod dyr. p. Kuny kilka pieśni, któremi zachwyceni byli zebrani. Następnie Kongregacja Marjańska, Straż Honorowa, Związek Matek Chrześcijańskich i Tow. Polek składały ks. Primicjantowi życzenia. Po przemówieniu ks. proboszcza Reginka, ks. Primicjanta i korp. akademików śląskich wzniesiono okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. i p. prezydenta Ignacego Mościckiego. Odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę", poczem p. prez. Basista zakończył piękną uroczystość pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

— (Bractwo Strzeleckie). w Rybniku obchodzi w dniach 5, 6 i 7 lipca br. rocznicę pięciolecia poświęcenia sztandaru i nowonabytej Strzelnicy, połączoną z wielkiem strzelaniem. W sobotę, dnia 5 lipca o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w hotelu „Świerklaniec" akademja. Na niedzielę, dnia 6 lipca program przewiduje: o godzinie 10-tej rano nabożeństwo, a o godzinie 4-tej po południu poświęcenie sztandaru i rozpoczęcie strzelania. W poniedziałek, dnia 7 lipca od godziny 8-mej rano do godziny 6-tej po południu dalszy ciąg strzelania, następnie ogłoszenie wyniku. Strzelnica jest wybudowana i urządzona podług wymagań nowoczesnych, z sygnalizacją elektryczną.

Połomia w Rybnickiem. (Odpust doroczny). W niedzielę, dnia 6 lipca br. odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym doroczny odpust, na który przybędzie procesja z Świerklan z tamtejszym duszpasterzem, Wiel. ks. kuratusem ks. Pawłem Janikiem, na czele. Uroczyste nabożeństwo oraz okolicznościowe kazanie wygłosi także ks. Janik. — Kościół parafjalny w Połomi, poświecony czci N. M. P., jest świątynia zabytkową, zbudowaną w roku 1575, a więc przed 355 laty. Do niedawna jeszcze należały do parafji połomskiej także Świerklany, gdzie znajdował się także drewniany zabytkowy kościół pod wezwaniem św. Anny, który spalił się w listopadzie 1928 roku. W roku ubiegłym odłączono Świerklany od parafji Połomja i utworzono kurację, do której należą Świerklany Górne i Dolne oraz Kucharzówka. Pierwszym duszpasterzem w Świerklanach został ks. Janik, który natychmaist zabrał się do budowy nowej świątyni. W niezadługim czasie będzie ona wykończona.

Gotartowice w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania). Gmina Gotartowice wydzierżawi swój teren do polowania w niedzielę 6 lipca. W tym celu odbędzie się zebranie w gospodzie Końskiego o godz. 3 po poł.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Zaginięcie dziecka). .W dniu 22-go czerwca o godz. 9 przed południem wyszła z domu rodzicielskiego 5-letnia Helena Nikietówna i dotychczas nie wróciła. Dziewczynka miała na sobie zieloną sukienkę w czarną kratkę. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu dziecka uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego. Rodzice zaginionej dziewczynki mieszkają w Starem Dębieńsku.

Baranowice w Rybnickiem. (Zaniedbana kapliczka). Na początku wsi, niedaleko dworca stoi kapliczka wiejska, a raczej ruiny kapliczki. Kapliczka ta jest zbudowana w pięknym stylu. Dziś dach dziurawy, mury pod wpływem powietrza zniszczone i popękane, bez okien, wewnętrzne urządzenie wybrane, drzwi stoją otworem i od czasu do czasu nocują tam cygani i różni włóczędzy. Przejeżdżający nawet innowiercy dziwią się temu. Możeby rada gminna na najbliższym posiedzeniu swem zajęła się tą kapliczką. Chętni ofiarodawcy z pomiędzy mieszkańców, którzyby się przyczynili do odbudowy, z pewnością się znajdą. Wstydzić się musimy, jeżeli nie potrafimy utrzymać kapliczki wiejskiej w dobrym stanie.

Stary obywatel.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nadużywanie przepustek granicznych). W pasie granicznym, przeważnie na pograniczu polsko-czechosłowackiem wystawiane są przepustki turystyczne, dające możność przekroczenia granicy dla celów wycieczkowych, bez paszportu zagranicznego. — Stwierdzono jednak, że przepustki te wykorzystywali nielojalni obywatele dla dalszych podróży w głąb obcego kraju. Jak donoszą dzienniki krakowskie, obecnie sprawa przepustek granicznych będzie na nowo unormowana i w ministerstwie spraw wewn. opracowywane jest rozporządzenie w tym kierunku. Wykorzystujący nielegalnie przepustki będą karani.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Trup na torze kolejowym). Obok fabryki „Światowid" w Myszkowie na torze kolejowym znaleziono trupa młodej kobiety z rozbitą głową, połamanemi rękami i nogami. Istnieje przypuszczenie, iż niezcześliwą kobietę spotkało nieszczęście. Nazwiska jej dotychczas nie stwierdzono.

Zakopane. (Goście z Egiptu). Na dzień 22 lipca roku bieżącego zapowiedziana została wycieczka Egipcjan do Zakopanego. Wycieczka ta składać się będzie z 30 do 50 osób, przeważnie profesorów i studentów uniwersytetu w Kairo. Wycieczkę tę organizuje międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych.

Częstochowa. (Strzał do mieszkania przez drzwi). We wsi Osiny, gmina Kamienica Polska, mieszkaniec tejże wsi, Ignacy Szecówka z nieustalonych dotychczas powodów strzelił trzykrotnie z rewolweru przez drzwi do mieszkania Drożdża Aleksego, kładąc go jedną z kul trupem na miejscu, zaś jedną z kul zranił żonę Drożdża, Władysławę, którą odwieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie na kurację. Zabójcę aresztowano.

Ostrowo. (Pociąg śmierci). Na przejeździe kolejowym pod Ostrowem zdarzyła się w tych dniach w nocy straszna w skutkach katastrofa. Do Ostrowa wracało auto, kierowane przez szofera Marjana Sieruja, mającego przy sobie ucznia szoferskiego Edmunda Trapałę. Nie zauważywszy opuszczonej rampy, samochód wpadł w pędzie na nią, przełamał ją i zatrzymał się dopiero na szynach. Zanim szofer i jego pomocnik zdążyli opuścić uszkodzony samochód, nadjechał pociąg, który zarówno szofera jak i jego pomocnika zabił na miejscu. Samochód został doszczętnie strzaskany.

Poznań. (Wyrok śmierci). Przed sądem karnym w Poznaniu stanął niejaki Edmund Gronowski, morderca ekspedjentki w sklepie piekarskim, Eleonory Lewandowskiej. Zbrodniarza skazano na karę śmierci.

Radom. (Okropny wypadek). **Wieśniacy ze Starej Woli, Sielscy**, opuścili rano swój dom, zostawiając bez dozoru swą dwuletnią córeczkę Józię. Po powrocie oczom rodziców przedstawił się widok, mrożący krew w żyłach. Dziecię ich leżało z rozmiażdżoną główką u stóp wiatraka.

Lwów. (Śmiertelna bójka kobiet). Przed kilku dniami urząd śledczy otrzymał krótką wiadomość z powiatowej komendy policji państwowej z Bóbrki o niezwykle charakterystycznem zajściu z epilogiem tragicznym, które wydarzyło się w tych dniach w Kulikowie. Oto w miasteczku tem przedwczoraj około godziny 6 wieczorem powstała bójka między czterema kobietami, przyczem jedna z kobiet, biorąca w niej udział, 75-letnia Katarzyna Skiba, straciła w tej bójce życie.

Wilno. (Wielkie pożary od pioruna). Na pograniczu polsko-sowieckiem w gminach wilejskiej, rakowskiej, oraz iwienickiej wskutek uderzenia piorunu spłonęło 26 gospodarstw, a porażonych zostało 11 osób, w tem 3 osoby śmiertelnie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Bandyta miljonerem). Przed kilku dniami policja berlińska aresztowała międzynarodową złodziejkę sklepową, Jenny Grasnik. Przez aresztowanie złodziejki policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki rozbójników, na czele której stoi znany berliński właściciel kilku kawiarń, własnej stajni koni wyścigowych, luksusowego samochodu, jachtu żaglowego i motorówki wyścigowej. Kiedy policja chciała go aresztować, przestępca zbiegł i dotychczas miejsce jego pobytu nie zostało wyśledzone.

Nowy Jork. (Armja bezrobotnych). Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, liczba bezrobotnych w Nowym Jorku wynosi 400 tysięcy ludzi, na ogólną liczbę mieszkańców tego miasta 6,700.000. Jak widzimy, przyrost ludności zwiększył się tam w stosunku do 1920 r. blisko o miljon.

Giełda.

Ceny za produkty rolne

z dnia 1 lipca b. r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów. Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł. 23—24.00, żyto na wywóz 29.00—30.50, pszenica krajowa 46.00—49.00, pszenica na wywóz 51,00—54.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości 24.00—28.00, owies krajowy 25.00—26.00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 12.00—74.00, otręby pszenne zwykłe 16.00 do 17.00, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszenna 6.50, słoma prasowana owsiana 6.50, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

W **Katowicach** płacono w dniu 1 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 1 lipca: za 100 franków francuskich 34.93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172.38 zł, za 100 koron czeskich 26.40 zł.

Odpowiedzi redakcji.

B. H. W. w G. Przepis na twarde mydło: pięć funtów różnego tłuszczu, 4 funty ługu (Natronlauge) z drogerji, 1½ funta potasu. Tłuszcz rozpuścić w dużym żelaznym garnku, wlewać powoli ów ług, wsypać potasz i ciągle męszać przez godzinę, aż zgęstnieje. Następnie wylać dopóki gorące w formy a nazajutrz zgęstnieje, tak, że mydło można będzie krajać. Dla pewności najpierw zrobić próbę z mniejszej ilości. Udanie się bowiem zależy od ostrości ługu. Przepis na miękkie mydło: do kotła miedzianego lub żelaznego (25-ciolitrowego) wsypać 1 funt kamienia mydlanego, nalać 2½ litrem zimnej wody, zagrzać mocno, ale nie zagotować, i ciągle mieszać. Zlać potem z osadu i wlać czwartą część do rozpuszczonego gorącego tłuszczu, mieszając przez 15 minut, poczem znów wlać jednę czwartą i tak postępować dopóki nie zużyje się całego ługu. Wśród ciągłego mieszania płyn powinien wyparować do połowy, poczem gorące, zgęszczone mydło wylać do kamiennych garnków. — Radzimy i w tym razie wpierw spróbować mniejszą ilością, aby się potem udało przy większej.

J. M. 62. Lokator nie jest obowiązany zamiatać podwórza, a gospodarz czyli właściciel domu nie może wypowiedzieć mieszkania lub podwyższyć czynszu mieszkaniowego (komornego) z powodu niewykonywania tej czynności.

F. L. Lipiny. W sprawie pierwszej należy zwrócić się do urzędu okręgowego, który udzieli bliższych wyjaśnień, w sprawie drugiej do urzędu gminnego lub też do dyrekcji policji, w sprawie trzeciej do urzędu skarbowego akcyz i monopolów w Katowicach-Załężu, ul. Wojciechowskiego.

Chorzów. Nr. 100 Bs. Radzimy zwrócić się osobiście o wyjaśnienie do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie i zabrać ze sobą książkę zbiorową kart kwitowych oraz ostatnią kartę kwitową męża.

Pan W. R. „1283". Jeżeli Pan uważa, że depesze za drogo kosztują, radzę korzystać z poczty lotniczej. List lotniczy po kilku godzinach przybywa na miejsce przeznaczenia, a opłaty wynoszą zaledwie podwójne zwykłe porto. Listy lotnicze można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub wrzucać do specjalnych skrzynek pocztowych, które rozmieszczone są przy ulicach miast, posiadających komunikację powietrzną. — Listy lotnicze opłacane być mogą zwykłemi znaczkami pocztowymi i tylko obok adresu należy umieszczać napis „lotnicza". — Listy lotnicze wysyłać można wszędzie, nawet do miejscowości, które nie posiadają połączeń lotniczych. W tym wypadku list idzie najkrótszą drogą, częściowo samolotem, częściowo koleją i po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręczany jest bez dopłat adresatowi jak telegram.

Pannie Wandzi R... w W. Hajdukach. — Zawsze z przyjemnością odpowiadamy — na to jesteśmy na... posterunku. ...Samoucy, którzy przekroczyli wiek szkolny, a chcą uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, mogą się poddać egzaminowi nadzwyczajnemu z zakresu materjału naukowego 1, 2, 5 lub 7-klasowej szkoły powszechnej. Pozwolenie na składanie tego egzaminu daje inspektor szkolny. Do podania, wniesionego do inspektora szkolnego, dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studjów, ostatnie świadectwo szkolne i fotografję swoją.

Pani Zosi K. Tarnowskie Góry. — Nie radzę pani wyjazdu na kurację z dziećmi — bez porozumienia się z lekarzem. Stan zdrowia pani, syna i córeczki może potrzebować trzech różnych miejscowości. — Jednemu mogą być góry potrzebne, a drugiemu morze. Nie można ryzykować i brać na siebie odpowiedzialności.

Walny Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W niedzielę dnia 29 czerwca b. r. odbył się Walny Zjazd chrześcijańskich związków zawodowych górników, metalowców i strażaków na sali „Domu Ludowego“ w Katowicach II, przy udziale 184 upoważnionych delegatów, reprezentujących 71 oddziałów. Brakowało delegatów z 9 oddziałów.

Zjazd zagaił prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z. p. Musioł. Po ukonstytuowaniu się prezydjum Zjazdu, przewodniczył Zjazdowi prezes Zw. Metalowców p. Matysiak. Sprawozdanie organizacyjne zdawał p. Musioł, który cyfrowo zilustrował ruch wewnętrzny związków w roku sprawozdawczym. Gdyby nie ogólne bezrobocie, jakie przeżywamy, zaznacza mówca, to Chrześc. Zw. Zaw. na Śląsku cieszyłyby się najlepszym rozwojem wśród ruchu zawodowego w ostatnim czasie, gdyż pomimo tego mają one 25-procentowy wzrost członkostwa i składek za czas od 1 maja 1929 r. do 1 maja 1930 r. do zanotowania. Również planowe rozbijanie związków chrześcijańskich przez p. Korfantego i jego popleczników, trwające już od roku, nie dało tego wyniku, jakiego oczekiwano. Zaledwie 500 członków z kilku oddziałów zdołali rozbijacze podstępem oderwać i zbałamucić.

Powstałą lukę w szeregach Ch. Z. Z. na Śląsku zapełniły nowe zastępy. Jak z sprawozdania kasowego Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw. ogłoszonego w ostatnim numerze „Głosu Związków Chrześcijańskich“ wynika, wstąpiło w ostatnim roku koło 3000 nowych członków do organizacji. Już same cyfry sprawozdania kasowego mówią za siebie i stanowią fakt o wielkiej żywotności i ruchliwości organizacyjnej Ch. Z. Z. na Śląsku. Słowami, że pomimo wszystkiego idziemy naprzód. dzięki samodzielnej pracy organizacji zawodowej, stojącej na silnym i zdrowym programie chrześcijańsko-narodowym niezależnej od wszelkiej polityki partyjnej, zakończył referent swoje przemówienie sprawozdawcze.

Następnie sekretarz Centrali Ch. Z. Z. p. Sitek zareferował o działalności Ch. Z. Z. w sprawach socjalnych i obrony prawnej. W tej dziedzinie chrześcijańskie związki zawodowe osiągnęły poważne materjalne korzyści dla swych członków, a przyczyniły się niezmiernie koło polepszenia bytu ogółu robotników pod względem materjalnym.

W dyskusji wpłynął wniosek o udzielenie absolutorjum i złożenia podziękowania za sumienną działalność wszystkiem członkom ustępujących zarządów. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Po 10-minutowej przerwie dokonały pojedyńcze związki wyborów nowych zarządów i komisji rewizyjnych. Oprócz kilku uzupełnień pozostali nieomal wszyscy starzy członkowie w zarządach.

W następującem referacie o ogólnem położeniu gospodarczem prezes Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw., p. Musioł, dał pogląd na obecne przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa przemysł we wszystkich państwach, a które ujawnia się w olbrzymiem bezrobociu. Nowa technika i racjonalizacja pracy, jaką się wprowadza w przemyśle, wskazuje na to, że nie łatwo pozbędziemy się bezrobocia. Związki zawodowe muszą być przygotowane na wszystko, aby należyty wpływ osiągnąć w życiu gospodarczem państwa i na ustalanie ustawodawstwa socjalnego.

W wolnych głosach poruszono działalność posłów sejmu śląskiego i wyrażono oburzenie, że posłowie zamiast obniżyć swoje diety, zamierzają je sobie jeszcze znacznie podwyższyć. Oburzenie to było tem większe wśród delegatów, że wniosek o podwyższenie diet poselskich został wniesiony przez posła, który już dawniej głosił, że poseł ma brać diety za posiedzenie w sejmie, a nie za siedzenie w domu. Również potępiono wniosek tej samej osoby, domagający się od wyborców wstępnego na galerję sejmową.

W końcu powzięto szereg uchwał, mianowicie: 1. postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do ks. prymasa dr. Hlonda oraz ks. biskupa Kubiny. 2. Dla bezrobotnych zaprowadza się nowe znaczki i zwalnia ich się od płacenia składek przy utrzymaniu wszelkich praw, nabytych za czasów ich członkowstwa. 3. Organizacja będzie się posługiwała prasą narodową i chrześcijańską, mianowicie „Katolikiem“ i „Polską Zachodnią“. 4. Kursy dla referentów i radców załogowych będą urządzane przez centralę w Katowicach. Rozpocząć mają się takowe z początkiem miesiąca sierpnia przez ogłoszenie w [illegible]asie i organie związkowym. 5. Udziela się zarządom gł. pełnomocnictwo do podjęcia akcji w celu spotęgowania ruchu zawodowego robotniczego na Śląsku.

Pozatem powzięto rezolucję, wzywającą miarodajne czynniki do zwalczania istniejącego bezrobocia na terenie państwa oraz wprowadzenia szeregu ustaw socjalnych na teren województwa śląskiego.

Po 5-godzinnych obradach zjazd zakończony został hasłem „Szczęść Boże!“.

Zaznaczyć wypada, że przebieg zjazdu Ch. Z. Z. był bardzo poważny, a obrady stały na wysokim poziomie, co świadczy o dobrem wyszkoleniu członkowskiem tej organizacji.

Uroczystości z powodu opróżnienia Nadrenji.

Berlin. We wszystkich miastach nadreńskich w ewakuowanej strefie odbyły się po północy w dniu 30 czerwca wielkie manifestacje przy udziale tłumów publiczności. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr ulicami miasta, a zwłaszcza w Moguncji, Trewirze, Wiesbadenie, przeciągały masowe pochody. (Pat.)

Berlin. Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy wielki plac przed b. zamkiem cesarskim, oczekując na przybycie kompanij honorowych Reichswehry. Wśród entuzjazmu zebranych przemaszerowały ulicami oddziały artylerji wschodnio-pruskiej, poprzedzone orkiestrą, i ustawiły się naprzeciw placu cesarskiego.

O godz. 11.3 odbyła się przed szefem Reichswehry Meyem defilada, w czasie której dano 21 strzałów armatnich. W chwili, gdy Reichswehra wracająca do koszar przechodziła obok ambasady francuskiej, z grupy studentów rozległy się okrzyki: „Precz z Francją.“ O godz. 12 we wszystkich kościołach berlińskich zaczęto bić w dzwony.

Przed południem kanclerz Brüning imieniem prezydenta Rzeszy i rządu złożył wieniec na cmentarzu garnizonu berlińskiego. (Pat.)

Amnestja dla przestępców politycznych

Berlin. Po opuszczeniu przez oddziały francuskie terenów okupowanych, weszła w życie amnestja dla wszystkich obywateli niemieckich, skazanych za przestępstwa o charakterze politycznym przez sądy wojskowe na obszarach okupowanych. (Pat.)

Aresztowania wśród młodzieży w Paryżu.

Paryż. Aresztowano tu grupę młodych ludzi, którzy manifestowali na placu Zgody przeciwko ewakuacji Nadrenji. Usiłowali oni owinąć krepą statuę miasta Strassburga, na której wywiesili plakat, wyjaśniający ich gest.

Zjazd polskich obrońców Ojczyzny.

Paryż. Odbył się tu zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji. Obecni byli goście z Polski, mianowicie mjr. Ludyga-Laskowski, prezes polskiej sekcji Fidacu, Kazimierz Reichman, członek zarządu stowarzyszenia weteranów byłej armji polskiej we Francji, kpt. Dorożyński, kierownik inspektoratu wychowania fizycznego i mjr. Jankowski, przedstawiciel attache wojskowego. Przewodniczył gen. Górecki, który przedstawił ogólny zarys rozwoju Federacji w kraju, podkreślając przy tej sposobności zasługi, które w sprawie wprowadzenia do Fidacu Związku Obrońców Ojczyzny położył mjr. Ludyga-Laskowski.

Po sprawozdaniach zebrani przyjęli statut, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem obrany został Janusz Delinikajtis (Zw. Legjonistów). Po zakończeniu obrad zjazd postanowił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Premjera Sławka z zapewnieniem ofiarnej pracy dla mocarstwowego stanowiska Polski.

Były cesarz Wilhelm chciałby wrócić na tron.

Nowy Jork. Historyk amerykański Bigelow powrócił tu z Doorn, gdzie składał wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi, z którym przez całe życie utrzymywał serdeczne stosunki przyjaźni. Bigelow stwierdza, że b. cesarz pragnie gorąco zebrania się międzynarodowego trybunału wojennego, któryby zadecydował, czy był on odpowiedzialny za rozpętanie wojny światowej. Po przestudjowaniu w ciągu trzech dni i trzech nocy, wspólnie z b. cesarzem, archiwów cesarskich, Bigelow doszedł do przekonania, że za wybuch konfliktu odpowiedzialna jest przedewszystkiem Rosja, a następnie Anglja.

Bigelow dodał, że b. cesarz jest obecnie względnie niezamożny, gdyż na jego utrzymaniu pozostaje 19 spokrewnionych z nim rodzin. Oznajmił Bigelow'owi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego wieku byłby skłonny do objęcia z powrotem tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek. (Pat.)

Przywódca nacjonalistów niemieckich przed sądem.

Berlin. Komisja regulaminowa parlamentu uchwaliła wydać sądom znanego przywódcę ruchu niemiecko-narodowego, posła hr. Westarpa, oskarżonego o obrazę b. pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego. (PAT.)

Europejska unja celna.

Paryż. Kongres europejskiej unji celnej uznał konieczność doprowadzenia do powszechnej europejskiej unnji celnej, poczem dopiero ugrupowane, sąsiadujące ze sobą narody, będą łączyły się w związki. (PAT.)

Parlament niemiecki za polityką ministra Curtiusa.

Berlin. Parlament odrzucił wniosek frakcji niemiecko-narodowej i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności min. spraw zagranicznych dr. Curtiusowi. Następnie w głosowaniu zwykłem ratyfikował genewską konwencję handlową. (PAT.)

Po rewolucji w Boliwji.

Londyn. Poselstwo boliwijskie oznajmia, że po zwycięskiej akcji wojskowej, podjętej przeciwko rządowi, który postępował niezgodnie z konstytucją, w całej Boliwji został przywrócony spokój i porządek. Potwierdza się wiadomość, że został utworzony prowizoryczny rząd wojskowy z generałem Carlos Blanco Galiado na czele.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 3 lipca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Święto amerykańskie (koncert i słuchowisko z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 19.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert solistów. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 10.15 Audycja ku uczczeniu amerykańskiego święta narodowego. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.30 i 12.10 Transmisje z Warszawy. — 12.35 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Pogadanka dla pań. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.45 i 20.15 Transmisje z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Mariackiej.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Nowa muzyka taneczna. — 19.30 Koncert muzyki operowej. — 21.00 Trzy jednoaktówki. — 22.30 Muzyka lekka.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Walce na płytach gramofonowych. — 16.05 Koncert popularny solistów. — Następnie koncert kompozytorski. — 18.25 Przekrój literacki „Wczoraj czy dziś?“ — 18.50 Śpiew chóralny. — 19.20 Wydarzenia spółczesne. — 20.00 Opera w 3 aktach „La Traviata“.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert. — 17.20 Recital skrzypcowy. — 20.00 Słuchowisko muzyczne. — 21.15 Drugi wieczór międzynarodowej nowej muzyki. — Następnie płyty gramofonowe.

Piątek, 4 lipca 1930.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa: „Jak wszedł Mickiewicz na Wawel“. — 18.00 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 19.00 Codizenny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody“. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Towarzystwo wycieczkowe i mandolinowe „Jaskółka“ w Katowicach ma zebranie w czwartek 3-go lipca o godz. 19.30 w lokalu „Strzechy Górniczej“ przy ul. Andrzeja 21. Na porządku obrad m. i. sprawa wycieczki galarami na rzece Przemsza w dniu 6 lipca i sprawa wycieczki do Wisły w sobotę, dnia 19 lipca rb. Schadzki wieczorne odbywają się we czwartki o godz. 19.45 przy „Strzesze Górniczej“, skąd wspólne odejście do parku Kościuszki. W razie niepogody, schadzki odbywają się w „Strzesze“.

Katowice. W środę dnia 2 lipca o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Związku niższych funkcjonarjuszy na sali „Hospitz“ w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej. Ważne sprawy.

Rybnik. Katolicki Związek Robotników im. św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku zawiadamia swych członków, że p. Paweł Syrnicki z Niedobczyc nie jest mężem zaufania naszego Związku z dniem 20 czerwca br., skutkiem czego nie jest już upoważniony do przyjmowania pieniędzy należnych związkowi. W miejsce p. Syrnickiego została wybrana Franciszka Zeug w Niedobczycach, kolonja Beaty. Od każdego męża zaufania należy żądać legitymacji, upoważniającej do kasowania.

Zarząd.

Towarzystwo polskiego Związku Ogrodniczego im. Juljusza Ligonia urządza zebranie miesięczne dnia 2-go lipca o godzinie 20-tej w sali „Tivoli“, ul. Kościuszki 49. Referat: nader ważne sprawy.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Ludność polska z **Rozbarku** obchodziła w ubiegłą niedzielę w sposób bardzo uroczysty 10-lecie sprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do kościoła św. Jacka. Obraz ten został w ostatnim czasie dzięki staraniom i kosztem parafjan polskich pięknie odnowiony. Przed tymże ołtarzem odprawiona została Msza św. z asystą. Ołtarz był otoczonny niezwykle bogatą i wielką ilością wazonów z żywemi kwiatami, nadto był oświetlony wielka ilością elektrycznych lampek i świec. Uroczystość zgromadziła tak liczne rzesze wiernych, że nawet po Podniesieniu szli ludzie na ofiarę. Podniosła uroczystość niedzielna długo jeszcze pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy brali w niej udział.

Z Zabrskiego.

Niedaleko szybów **„Delbrücka"** znaleziono zwłoki 28-letniego mężczyzny, który do ust włożył nabój i takowy doprowadził do wybuchu. Głowa została zupełnie rozszarpana. Nazwiska samobójcy do tej chwili nie stwierdzono.

•

W stawie, powstałym na zawaliskach w pobliżu **Biskupic**, znaleziono zwłoki pewnego robotnika kopalnianego, który od soboty zaginał bez śladu. Prawdopodobnie spotkało go nieszczęście.

•

Murarz Jan Kołodziej z Łomnicy (pow. oleski) pomagał przy zwożeniu popiołu samochodem ciężarowym miasta **Zabrze**. Przytem dostał się pomiędzy przedni wóz i przyczepkę i został zgnieciony. Obrażenia były tak ciężkie, że nieszczęśliwy zmarł w drodze do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

W lasach koło **Dziewkowic** została ukąszona przez żmiję pewna 15-letnia dziewczynka. Nieszczęśliwą odstawiona natychmiast do lekarza.

•

Ks. proboszcz Hanke w Z a w a d z k i e m obchodzi w grudniu 25-lecie swojej pracy duszpasterskiej w tejże miejscowości. K. Hanke w grudniu 1905 r. objął stanowisko lokalisty, w roku 1910 został mianowany kuratusem, a w roku 1921 proboszczem.

Pewna niewiasta z **Zawadzkiego** usiłowała rozłączyć dwie walczące ze sobą krowy. Jedna z nich rzuciła się z całą furją na kobietę i przebiła jej rogami brzuch. Ciężko okaleczoną odstawiono do lecznicy!

Z Gliwickiego.

Pożar zniszczył w ubiegły czwartek stodołę i stajnię rzeźnika Pawła B. w Szywałdzie. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 4000 marek.

•

W domostwie rolnika Girscha w **Sierotach** powstał pożar, który przeniósł się na sąsiednie domostwo rolnika Moja. Obydwa domy wraz z przylegającymi do nich chlewami spłonęły doszczętnie. Spaliła się także część mebli i dwie krowy gospodarza Girscha. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

•

Trzyletnia córeczka rolnika Scholtyska w **Gięgowicach** po spożyciu pewnej ilości niedojrzałego agrestu napiła się wody. Wkrótce potem dziewczynka zachorowała ciężko i w ciągu 24 godzin zmarła wśród okropnych boleści.

Z Zabrskiego.

W poniedziałek 23 czerwca obchodził ks. dziekan Augustyn Bertzik, radca duchowny i proboszcz w **Biskupicach** 40-letni jubileusz kapłaństwa. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w cichości, bez większych okazałości. — Ks. Jubilat po wyświęceniu był przez pierwszych siedem lat kapelanem przy kościele św. Trójcy w Bytomiu. W roku 1897 został proboszczem w Biskupicach, gdzie przez 33 lata pracuje dla dobra parafji. Jemu zawdzięcza parafja budowę drugiej świątyni pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Wniebowziętej, którą poświęcono jesienią ubiegłego roku.

•

Na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** przejechany został przez samochód ciężarowy pewien nieznany rowerzysta w chwili, gdy zamierzał wyminąć nieszczęsny samochód. Przytem dostał się pod koła przyczepki i poniósł śmierć na miejscu.

25

Ćwierć wieku pracy w winnicy Pańskiej.

Jubileusz ks. dziekana Ruty w Radlinie.

Wicedziekan ks. J a n R u t a, proboszcz w Radlinie obchodził w dniu 23-go czerwca br. 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Ks. Jubilat urodził się dnia 31 maja 1879 r. w Gościeszynie (pow. wolsztyński (Wielkopolska). Po ukończeniu studjów otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu z rąk ks. kardynała Koppa w dniu 23 czerwca 1905 r. Po przeszło 9-letniej pracy duszpasterskiej w charakterze kapelana w różnych parafjach górnośląskich, w dniu 17 września 1914, a więc po wybuchu wojny światowej, został ustanowiony proboszczem w Radlinie.

Na tem stanowisku ks. Jubilat pracuje z poświęceniem swych wszystkich sił do dnia dzisiejszego. Działalność jego jest pod każdym względem bardzo owocna dla całej parafji radlińskiej. Dość tylko wspomnieć budowę nowego, okazałego kościoła parafjalnego, w tak bardzo ciężkich, jak obecnie czasach. Nic też dziwnego, że ks. Jubilat cieszy się zupełnym szacunkiem i miłością wszystkich parafjan, co szczególnie objawiło się przy uroczystości jubileuszowej.

Sama uroczystość jubileuszowa odbyła się we wtorek, dnia 24-go czerwca. W procesji zaprowadzono ks. Jubilata z probostwa do kościoła, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo z asystą. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Styra z Mszannej. Po nabożeństwie ks. Jubilat przyjmował życzenia od duchowieństwa, nauczycielstwa, związków, bractw i towarzystw oraz parafjan. Wszyscy dziękowali za poniesione trudy około parafji, szczególnie około budowy nowego kościoła i życzyli wszelkiej pomyślności, a przedewszystkiem błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy około zbawienia dusz ludzkich.

S P O R T.

Boks.

Naprzód Lipiny — Hindenburger Box Club 10:4 pkt.

W poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem w ogrodzie p. Polaka w Piaśnikach zostały rozegrane międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Hindenburger Box Club a Naprzodem z Lipin.

Najciekawszą walką dnia było spotkanie Rudzkiego z mistrzem niemieckiego Śląska Biewaldem. Niemiec górował nad Rudzkim rutyną, w szybkości jednak przeprowadzonych akcyj, jak i skuteczności ciosów nie mógł mu sprostać.

Pozatem na szczególne wyróżnienie zasługuje walka w wadze lekkiej między mistrzem Śląska niemieckiego Brzozą a Koniecznym. Walka ta stała na dość wysokim poziomie i była przez publiczność żywo oklaskiwana.

Publiczności na powyższych zawodach było przeszło 1600 osób.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. komisarz Urbańczyk.

Poszczególne wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Schombera H. B. C. — Plucik (Naprzód). Po naogół wyrównanej walce sędzia ogłasza ją jako nierozstrzygniętą.

Waga musza: Kroll (H. B. C.) — Kokot (Naprzód).

Walka bardzo ładna prowadzona była w bardzo ostrem tempie, przyczem zwycięstwo odniósł zdecydowanie na punkty Kokot.

Waga kogucia: Plewik (H. B. C.) — Dybała (Naprzód). Walka ta zakończyła się wynikiem nierozstrzygnięym.

Waga piórkowa: Biewald (H. B. C.) — przegrał do Rudzkiego (Naprzód) wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Kmieciak (H. B. C.) — zwycięża słabo i na punkty Skolika (Naprzód).

Waga lekka: Brzoza (H. B. C.) — uległ Koniecznemu na punkty.

Waga średnia: Nikrawiec (H. B. C.) — Kurka (27 Orzegów). Zwyciężył jednogłośnie Kurka wysoko na punkty.

Waga półciężka: Richter (H. Bż C.) — Wieczorek (B. K. S.). Była to tylko walka pokazowa, ponieważ Niemcy nie chcieli zgodzić się na inną walkę.

Pokazową walkę stoczyli również Górny Policyjny K. S. Katowice mistrz Polski i Pyka (B. K. S.) Katowice mistrz Górnego Śląska. Walka ta była bardzo interesująca, to też publiczność nie szczędziła obu zawodnikom oklasków.

Amatorski Klub Bokserski — K. S. Stadjon Królewska Huta 3 : 9.

We wtorek odbyły się w Siemianowicach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami: Amatorski Klub Bokserski i Stadjon Królewska Huta. Zawody powyższe wygrała drużyna Stadjonu w stosunku punktów 9 : 3.

Na wyróżnienie z drużyny siemianowickiej zasługują Helfeld, Spalek i Jaszczyk, zaś z drużyny Stadjonu Kotuła, Plecztejser, Zachlok i Kulpanek. Sędziował w ringu, jak zwykle dobrze, p. komisarz Urbańczyk. Publiczności przeszło 600 osób.

Walki wstępne.

Walka wstępna wagi koguciej pomiędzy Osadnikiem i Wawroszem (obaj z Siemianowic) zakończyła się zwycięstwem Wawrosza na punkty. Tak samo walka wstępna w wadze mieszanej między Budniokiem z Liskiem (obaj Siemianowice) zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga papierowa: Dulok (Siemianowice — Eisenberg II (Stadjon). Walka bardzo interesująca zakończyła się remisowo.

Walki międzyklubowe.

Waga papierowa: Plecztejser (Stadjon) — Klose (Siemianowice). Zwyciężył przez nokaut w pierwszej rundzie Plecztejser . 2 : 0 dla Stadjonu.

Waga musza: Knoff (Stadjon) remisuje ze Spalkiem (Siemianowice) 3 : 1 dla Stadjonu.

Waga kogucia: Przykuta (Stadjon) — zwycięża po bardzo ostrej walce Wildnera (Siemianowice) słabo na punkty. 5 : 1 dla Stadjonu.

Waga piórkowa: Otto (Stadjon) — Helfeld (Siemianowice). Była to najładniejsza walka wieczorna, prowadzona w bardzo ostrem tempie. Od pierwszej do ostatnie rundy Helfeld miał nad swym przeciwnikiem wielką przewagę, to też zwyciężył wysoko na punkty. 5 : 3 dla Stadjonu.

Waga lekka: Zachlok (Stadjon) zwycięża po bardzo ciężkiej walce Jaszczyka (Siemianowice) na punkty. 7 : 3 dla Stadjonu.

Waga półśrednia: Kotuła (Stadjon) — Kandzia Siemianowice. Zwyciężył Kotuła w pierwszej rundzie przez poddanie się przeciwnika. 9 : 3 dla Stadjonu.

Waga średnia: Kulpanek (Stadjon) — Klarowicz. Walka nie rozstrzygnięta.

Nadesłane.

Chebzie w Świętochłowickiem. (S r e b r n e w e s e l e). We czwartek, dnia 3-go lipca b. r. obchodzą małżonkowie Stanisław i Paulina Szydłowscy (z domu Kapica) srebrne gody małżeńskie. Jubilaci cieszą się wśród miejscowej ludności powszechnym szacunkiem i poważaniem. Jubilat został odznaczony przez zarząd kopalni „Pawła" srebrnym zegarkiem za długoletnią pracę na tejże kopalni. Z okazji uroczystości składają Jubilatom życzenia wszelkiej pomyślności w jak najdłuższe lata

szwagier Leon Depta z żoną z Bielszowic.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

R e p e r t u a r.

Czwartek, dnia 3 lipca „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godz. 20.

Piątek, dnia 4 b. m. „Zemsta Nietoperza" o godz. 20-tej.

Sobota, dnia 5 b. m. „Żydówka" występ Adama Dobosza o godz. 20-tej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.